

Punkt widzenia agnostyka

Autor tekstu: Jerzy Ładyka

Jan Woleński
Granice niewiary,
2004

Podejmując temat granic wiary i niewiary profesor Jan Woleński podkreśla na wstępie, że nie roztrząsa problemu w wymiarze uniwersalnym. Wiadomo, że fenomen wiary lub niewiary przejawia się w zachowaniach ludzkich często i w odniesieniu do różnych fragmentów *rzeczywistości*. Zawsze się w coś wierzy lub nie wierzy: w autorytet rodziców i wyróżnionych osób; w słowo nauczyciela i przywódcy politycznego; w przeznaczenie; w postęp; w szczęśliwy traf lub w katastroficzny cios i tak dalej. W tym ogólnym zbiorze mieści się także, z reguły podnoszona do rangi przeżyć szczególnie doniosłych wiara religijna, ufundowana na kulcie Boga (lub bogów) i orzeczeń Kościoła. Ten właśnie typ wiary i jego negatywny odpowiednik stanowi obiekt zainteresowań autora.

Problem wiary i niewiary rozpatruje Jan Woleński w perspektywie dwu opozycyjnych stron samowiedzy ludzkiej, które pozostają w sporze. Cechuje je odmienny sposób rozwiązywania problemu genezy religii i powołań instytucji kościelnych. Istota sporu tkwi w tym, że pogładowi przyznającemu religii i Kościołowi walor nadprzyrodzonej (transcendencji) wywiedziony ze źródła zewnętrznego (objawienie) przeciwstawiony jest pogląd, że źródła wiary i religii, oraz przeświadczenia o szczególnej pozycji Kościoła tkwią w realnej, naturalnej rzeczywistości. Zaś rzeczywistość ta dostępna jest zmysłowemu i racjonalnemu poznaniu, które stopniowo rozjaśnia ziemskie źródła wiary i historyczne pochodzenie instytucji religijnych.

Podstawę polemiki między wierzącymi i agnostykami stanowią dwie formacje myślenia wsparte na odmiennych systemach wartości i niejednakowych przesłaniach. Czy jest zatem sens polemiki jeśli te dwie wizje myślenia wydają się całkiem rozłączne? Teologowie w deklaracji nie wyrzekają się możliwości takiego dialogu. Ale swą gotowość zaopatrują szczególnym komentarzem.

Zakładają mianowicie, że myślenie osób niewierzących obciążone jest szczególnego rodzaju kalektwem. Nie są oni w stanie zrozumieć dogmatu o wymiarze Kościoła jako instytucji nie z tego świata. Istotny zaś sens tego dogmatu sprowadza się do twierdzenia, że Kościół ma wymiar transcendentalny, ponieważ został stworzony przez Boga, co wynika na pewno z nauki Magisterium transcendentalnie utwierdzonej. Wobec tego, zdaniem teologów, osoby niewierzące mogą stać się odpowiednim partnerem dialogu tylko wówczas, gdy podejmą próbę wczucia się w fundamentalne doświadczenie religijne osób wierzących. Słowem, osoby niewierzące mogą stanowić liczącego się uczestnika w dyskusji, wtedy gdy włączą w zakres swej tożsamości poznawczej treści religijne — czyli te właśnie, które są kwestionowane przez ich autonomiczny rozum. Ten warunek grzeszy zaiste przesadą. **Z nieskrywaną nonszalancją formułuje się w nim nakaz wyrzeczenia się przez jedną stronę dialogu własnego stanowiska w celu uzyskania prawa do sensownych wypowiedzi o religii i Kościele.**

Jan Woleński uznaje powyższy projekt prowadzenia dialogu za chybiony. „Agnostyk nie może przyjąć punktu widzenia teologa, a teolog — agnostycznego sposobu myślenia” (37). Zawiera bowiem w swym założeniu utajony postulat samounicestwienia. Dialog dwu różnych tożsamości poznawczych po spełnieniu warunku wyrzeczenia się przez jedną ze stron swej tożsamości po prostu przestaje być dialogiem.

Zdaniem autora dialog wierzących z niewierzącymi da się prowadzić z pożytkiem dla rozwoju wiedzy o kulturze duchowej wówczas, kiedy toczy się bez ograniczeń apologetycznych i rezygnuje z dowodów o charakterze kolistym (błędne koła). "Nie godzę się — pisze — ani na swoistą logikę dyskursu teologicznego ani na koło hermeneutyczne" (12). Dostrzega podobieństwo swojego stanowiska z poglądem znanego filozofa katolickiego o. Józefa Marii Bocheńskiego, który zalecał, aby logikę religii widzieć w zgodzie ze zwyczajnym, w sensie ogólnie przyjętego w nauce kryterium poprawności logicznej, a nie w uzależnieniu od postawy religijnej.

Teoretyczną podstawę stanowiska agnostycznego stanowi, zdaniem autora, filozofia naturalizmu. Charakteryzuje ją następująco: „Konsekwentny agnostyk nie ma innego wyboru niż opowiedzenie się za naturalizmem jako filozofią czy teorią religii. Jest to, by tak rzec, konieczność na mocy definicji. Stanowisko owo zakładać musi koncepcję, wedle której religia wraz ze wszystkim, co do niej przynależy, jest od początku do końca z tego świata... Wedle naturalizmu, po pierwsze, istnieje tylko to, co ma jakieś konotacje czasowe i przestrzenne oraz zmienia się wraz z biegiem czasu; pierwowzorem czegoś takiego byłaby natura w rozumieniu filozofów greckich przed Platonem, może z wyjątkiem Parmenidesa, a obecnie — to, co badają nauki szczegółowe, głównie przyrodnicze. Po drugie to, co naturalne (czyli wszystko co istnieje) poznawalne jest za pomocą przyrodzonych ludzkich narzędzi poznawczych: zmysłów i rozumu. Po trzecie, naturalizm żywi zaufanie do owych narzędzi. Naturalista nie uznaje z kolei ani bytów istniejących w sposób nadprzyrodzony, ani też jakichkolwiek nadprzyrodzonych środków prowadzących do wiedzy. ...Trzeba od razu zwrócić uwagę na sens zwrotu: "naturalista odrzuca religię". Znaczy on tyle tylko, że naturalista nie godzi się na supernaturalistyczne objaśnienie pochodzenia religii i wynikające stąd tezy, np. że instytucje religijne dziedziczą coś z owej nadprzyrodzonej genezy. Poza tym naturalista może oceniać religię bardzo pozytywnie i w tym sensie „uznawać” jej funkcje albo też, przeciwnie, jego ocena może być bardzo negatywna i faktycznie powodować „odrzućcie religii” jako rzeczywistości społecznej zasługującej na ocenę dodatnią... Skoro naturalista powiada, że nie uznaje nadprzyrodzonego pochodzenia religii, musi jej powstanie ująć jako fakt naturalny. Takich prób było i jest wiele. Genezę religii wyjaśnia się różnymi czynnikami psychologicznymi, np. strachem, kompleksem Edypa, potrzebą autorytetu... Naturalista wcale nie musi rozpacząć z powodu braku jednolitej i powszechnie uznanej teorii pochodzenia religii. W gruncie rzeczy nie ma również jasności (nie mówiąc już o jednomyślności) co do genezy języka, prawa, państwa, moralności czy sztuki, a na ogół nikt nie wzywa do tego, by tłumaczyć ich powstanie nadprzyrodzoną interwencją. Mimo braku stosownych koncepcji pochodzenia wielu zjawisk społecznych, można je badać jako najzupełniej naturalne, tj. mieszczące się w ramach doczesnego świata istniejącego tu i teraz....! coś takiego naturalista proponuje również w sprawie religii. Według niego powstała ona kiedyś, dlatego że człowiek potrzebował takiej formy życia, podobnie jak potrzebował języka, prawa, państwa, sztuki czy nauki” (15, 17, 19, 20).

W świetle tak rozumianego naturalizmu rozważa autor szereg fundamentalnych tematów filozofii religii: przekonanie i wiedza; wiara; problem istnienia Boga; pewne argumenty przeciwko teizmowi; kilka konkluzji w sprawach teoretycznych; kwestie praktyczne.

Dzieło profesora Jana Woleńskiego cechuje dynamika myślenia polemicznego. Autor przestrzega uniwersalnych reguł poprawności myślenia. Do poglądów adwersarzy odnosi się krytycznie z dostateczną, żeby nie powiedzieć imponującą racją merytoryczną. W ostrości myślenia i wyrażanych słów nie narusza jednakże granicy wyrozumiałości i powściągliwości w ferowaniu swoich sądów. Zgodnie z przeświadczeniem, że postawa taka jest pożądana i raczej konieczna w toku sporów o charakterze światopoglądowym. Przykładem tego mogą być słowa skierowane pod adresem arcybiskupa Józefa Życińskiego, autora książki *Wiara wątpliwych* stanowiącej ważną przesłankę refleksji podjętej przez autora w *Granicach niewiary*. "Przedstawienie świata agnostyków i świata ateistów dokonane przez Życińskiego — zwłaszcza, gdy brać je literalnie - jest dla nas wysoce niepochlebne. Przebija z niego niezachwiane poczucie wyższości własnego punktu widzenia i swoista propaganda sukcesu. Nie ma nawet co prostować mniemań o rajskim ogrodzie teizmu i piaszczystym pejzażu agnostycznym. Z drugiej strony, z pewnych uwag Życińskiego przebija inne przesłanie, mianowicie takie, że do zrozumienia świata, tudzież jego piękna i problemów prowadzą różne drogi. I to proponowałbym jako płaszczyznę owocnej dyskusji światopoglądowej. Nie ma żadnego powodu, by agnostyk kwestionował poszukiwanie piękna przez wiarę, ale nie może zgodzić się na aprioryczne zesłanie siebie do piekła lub w najlepszym przypadku do czyścica szpetoty" (255).

*

„Res Humana” nr 1-2/2006.

Jerzy Ładyka

Profesor doktor habilitowany nauk filozoficznych specjalizujący się w teorii kultury i

polityce kulturalnej. Autor m.in. książki [Kultura i światopogląd](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 11-05-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4767) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4767>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl